

dr Roland Dobrzeniecki-Łukasiewicz

Menedżerska Akademia Nauk Stosowanych w Warszawie

ORCID: ORCID 0000-0003-2588-7173

Studia Społeczne

ISSN 2081-0008

e-ISSN 2449-9714

str. 9–22

ODCZUCIE KOMFORTU ŻYCIA W KONTEKŚCIE PRACY Z UCHODźCAMI WOJENNYMI - SYTUACJE GRANICZNE

*FEELING COMFORTABLE LIVING IN IN THE CONTEXT OF
WORKING WITH WAR REFUGEES - BORDER SITUATIONS*

STRESZCZENIE

Youval Noah Harrari w jednym z wywiadów dla the Economist powiedział, że największym osiągnięciem politycznym i moralnym ludzkości było zaprzestanie wojen. Teraz to osiągnięcie jest nie tylko zagrożone, co praktycznie całkowicie utracone. Ostatnie wydarzenia na świecie świadczą, iż jako cywilizacja zmierzamy, z pełną świadomością, do unicestwienia samych siebie. Świadomość rozgrywających się wokół konfliktów, wojen, kataklizmów oraz nieskończonej pandemii powoduje, a przynajmniej w moim mniemaniu powinno powodować, szczególną percepcję codzienności, zwykłych czynności i działań, które nabierają dzisiaj zupełnie innego wymiaru i znaczenia. Taka recepcja codzienności budzi się szczególnie w obliczu relacji z osobami, które uciekły przed okropnościami wojny, jest ona tym bardziej silna w momencie bezpośredniego obcowania z koszmarem rozgrywającym się za naszą wschodnią granicą. Przedstawiony materiał oparty jest na własnych doświadczeniach pracy w ramach realizacji indywidualnych programów integracyjnych z uchodźcami z Ukrainy, Białorusi i innych państw, w których łamane są prawa człowieka, są konflikty zbrojne czy rządy autorytarne.

SŁOWA KLUCZOWE: komfort życia, wojna w Ukrainie, uchodźcy, programy integracyjne, sytuacje graniczne.

ABSTRACT

Youval Noah Harrari in one of the interviews for the Economist said that the greatest political and moral achievement of humanity was the cessation of wars. Now that achieve-

ment is not only threatened, but entirely lost. Recent events in the world show that as a civilization we are heading, with full awareness, to annihilate ourselves. The awareness of the conflicts, wars, cataclysms and infinite pandemic taking place around causes, or at least in my opinion should cause, a special perception of everyday life, ordinary activities and activities that today take on a completely different dimension and meaning. This reception of everyday life awakens especially in the face of relations with people who escaped the horrors of war, it is all the more powerful at the moment of direct contact with the nightmare unfolding beyond our eastern border. The presented material is based on my own experience of working as part of the implementation of individual integration programs with refugees from Ukraine, Belarus and other countries where human rights are violated, there are armed conflicts or authoritarian governments.

KEY WORDS: comfort of life, war in Ukraine, refugees, integration programs, borderline situations.

Wstęp

Od wieków Polska była krajem doświadczonym procesami migracji zarówno „do”, „z”, jak i „przez”. Co oznacza, iż byliśmy krajem doświadczonym różnorodnością etniczną i kulturową. Sami jako emigranci „z” kraju odczuwaliśmy problemy, z którymi obecnie borykają się inne społeczeństwa będące w konfliktach zbrojnych czy pod reżimem autorytarnym. Jako kraj byliśmy też świadkami i uczestnikami wielkich procesów migracyjnych najczęściej ze wschodu na zachód. Mimo tak bogatych doświadczeń stanowiliśmy do lat 90 ubiegłego wieku, kraj homogeniczny o trwałej kulturze i tożsamości. Przemiany lat dziewięćdziesiątych oraz pierwsze dekady XX wieku pokazują, iż stanowimy obecnie prawdziwy tygiel wielonarodowościowy i wielokulturowy. Można rzec, że obecnie nie tyle jesteśmy krajem heterogenicznym ile wielonarodowościowym, czy przynajmniej według niektórych politologów, będziemy dwunarodowościowym – co jest konsekwencją wojny w Ukrainie.

W drugiej połowie XX wieku. Praktycznie, aż do początku lat dziewięćdziesiątych Polska nie była czynnym uczestnikiem w międzynarodowym systemie ochrony uchodźców. Nie była bowiem stroną Konwencji Genewskiej w zakresie realizacji statusu uchodźców. Jednocześnie wpływy polityki bloku wschodniego, pod którym znajdowała się Polska, powodował, że jej granice były zamknięte dla imigrantów. W PRL pomocą uchodźcom zajmował się głównie Polski Czerwony Krzyż oraz inne pomniejsze organizacje społeczne. Pomoc wynikała wprost z zadań Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża oraz Czerwonego Półksiężycy, oraz zapisów umów wspierania osób migrujących¹. Osobiście pamiętam pomoc humanitarną z lat konfliktu irańsko

1 Dz. U. z 1964 r., Nr 41, poz.276) Do zadań Polskiego Czerwonego Krzyża należy w szczególności prowadzenie działalności humanitarnej na rzecz osób chronionych międzynarodowymi konwencjami, a w szczególności konwencjami genewskimi o ochronie ofiar wojny.

– irackiego, kiedy przebywając w Szwecji jako dziecko, byłem świadkiem współpracy Polsko Szwedzkiej w zakresie wspierania uchodźców, którzy przebywali w Polsce i częściowo byli relokowani do Szwecji w ramach działania Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nieporozumienia polityczne i wojny zawsze generowały i pogłębiały problem uchodźstwa. Zjawisko uchodźstwa na świecie samo w sobie było znane, jednak nie było określone dosłownie i w żaden sposób uwarunkowane prawnie. Po wybuchu I wojny światowej uchodźstwo nabrało znaczenia i przybrało na sile, rozpowszechniając się na skalę międzynarodową. Dopiero wtedy powstałe ruchy uchodźcze nabrały niezwykle dużej skali i natężenia zarówno w Europie jak i Bliskim Wschodzie. Dzisiaj wyraźnie widać, że sytuacja nie tylko nie zmieniła się, lecz wręcz pogorszyła zgodnie z zacytowanymi wcześniej słowami Harrari.

Czynniki zewnętrzne, których jesteśmy uczestnikami poprzez członkostwo w Unii Europejskiej czy NATO powoduje, że stanowimy bezpieczną przystań dla wielu osób uciekających od wojen, konfliktów, nienawiści, gdyż życie w ich ojczyźnie stało się niemożliwe, groziły im prześladowania, tortury, zaginięcie bez śladu, a nawet śmierć. Także nasza „słowiańska” natura powoduje, że mamy potrzebę pomagania innym i staliśmy się otwarci (mówię o społeczeństwie) dla uciekinierów z Afganistanu czy obecnie Ukrainy.

Cudzoziemcy przyjeżdżają również do nas pracować czy uczyć się tak jak w latach drugiej połowy XX wieku my emigrowaliśmy na zachód. Ostatnie stulecie, z uwagi na masowość przemieszczania się ludzi, zostało określone jako „wiek migracji”. Generalnie, przybywają do Polski, ponieważ tak rzucił ich los lub mieli taki cel w życiu. W kraju często pozostawili swoich najbliższych, znajome miejsca, wspomnienia, część siebie.

1. UCHODŹSTWO, UCHODŹCY, PROBLEMY INTEGRACYJNE

Uchodźstwo stanowi zjawisko niezwykle złożone, przejawiające się na bardzo wielu różnych płaszczyznach a problematykę uchodźczą należy rozpatrywać z bardzo wielu punktów widzenia. Chociażby w zakresie wspomnianych w niniejszym opracowaniu norm prawnych stanowiących o tym, komu i na jakich zasadach przyznawana jest ochrona prawna i w jakim zakresie czy o jakim charakterze. Decyzje administracyjne oparte są zarówno o normy prawa międzynarodowego, jak i o akty prawa wewnętrznego².

2 Wspólne Podstawowe Zasady Integracji Imigrantów (Common Basic Principles on Imigrant Integration), [w:] *wielokulturowość a migracje*. Materiały z konferencji *Współczesne procesy migracyjne a perspektywy wielokulturowości w Polsce*, pod patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów – Ministra Polityki Społecznej, współorganizowana przez Ministerstwo Polityki Społecznej i Stowarzyszenie na Rzecz Integracji i Ochrony Cudzoziemców „PROXENIA”, Warszawa 2005, s. 115.

Zygmunt Bauman pisał:

„Wraz z zanikaniem z mapy świata ostatnich białych plam oraz dokonywanym na życzenie światowych potęg zwiększeniem obsady przejść granicznych i wprowadzeniem wiz wjazdowych w ostatnich najbardziej odległych krajach – cały świat staje się globalnym pograniczem (...) na pograniczu liczy się broń i przebiegłość – ta druga jest jednak warta więcej, iż największe arsenały”³.

Zjawisko uchodźstwa z samej swej natury ma charakter międzynarodowy, jego istota bowiem zawiera się w przymusowych migracjach transgranicznych. Z tego też powodu problem ten regulowany jest obecnie przede wszystkim na poziomie ustaleń międzyrządowych. Problematyka ruchów uchodźczych również w naszym kraju w dużej mierze determinowana jest aktami prawa międzynarodowego, ponieważ zarówno zasady udzielania cudzoziemcom ochrony, jak i prawa przysługujące uchodźcom na terytorium naszego państwa, wynikają bezpośrednio ze zobowiązań międzynarodowych, jakie przyjęła na siebie Polska. W związku z powyższym analiza zjawiska ruchów uchodźczych w naszym kraju powinna rozpocząć się od przedstawienia i omówienia, chociażby najważniejszych w tej dziedzinie aktów prawa międzynarodowego, których stroną jest Rzeczpospolita Polska⁴.

2. PROGRAMY INTEGRACYJNE

Programy integracyjne dla uchodźców realizowane są w ramach ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o cudzoziemcach⁵. Jeżeli starający się uzyskać status uchodźcy, może zostać objęty rocznym programem integracyjnym, który polega na wypłacie środków pieniężnych na utrzymanie i pokrycie kosztów nauki języka polskiego, opłacanie składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz specjalistyczne poradnictwo. Programy integracyjne, co do zasady dotyczą osób, które uzyskały jedną z form ochrony umożliwiającej staranie się o roczne wsparcie finansowe w ramach Indywidualnego Programu Integracyjnego. Mimo że statystycznie program ten obejmuje zaledwie niewielką liczbę uchodźców, to obecna sytuacja na Białorusi i w Ukrainie powoduje bardzo duże problemy administracyjne i finansowe dla powiatów, które nieprzygotowane są do obsługi tak dużej liczby uchodźców. Podobnie w przypadku finansowania programów, gdyż środki na ich wsparcie pochodzą z rezerw celowych i dzisiaj wyraźnie odczuć można brak płynności finansowania programów, co powoduje znaczne przesunięcia terminów wypłat dla beneficjentów.

3 Z. Bauman, *Sprawy uchodźców z obcej ziemi*, Wydawnictwo Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, czerwiec 2003 nr 19.

4 Konwencja dotycząca statusu uchodźców, Genewa, 28 VII 1951 r. (Dz. U. 91.119.515, Dz. U. 91.119.517). Protokół do Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, Nowy Jork, 31 I 1967 r. (Dz. U. 91.119.517).

5 Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593).

Istotny wpływ na tryb rozpatrywania wniosków o azyl w Polsce mają procedury dublińskie. Od 1 maja 2004 r. Polska stosuje tzw. Rozporządzenie Dublin II 4. Zgodnie z jego treścią, do polskich władz należy rozpatrywanie wniosków o status uchodźcy wobec osób, które złożyły je w naszym kraju. Z uwagi na fakt, że granica Polski jest równocześnie zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, wspólna polityka migracyjna powinna stanowić istotny obszar zainteresowania władz. Dodatkowo, w związku z sytuacją w Ukrainie obowiązuje także ustawa podejmująca szczególne działania dla uchodźców z Ukrainy⁶.

W trakcie realizacji programów przeprowadza się szeroki wywiad środowiskowy, w którym zbiera się informacje o sytuacji cudzoziemca, powodach przebywania w Polsce oraz jego sytuacji w kraju ojczystym. Wywiadu dokonuje się na podstawie wspomnianej decyzji urzędu ds. cudzoziemców o nadaniu statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej – najczęściej, a także pozwolenia na pobyt czasowy. W dokumentacji wymienione są wszystkie czynniki i zdarzenia kwalifikujące do udzielenia wsparcia. I tu można przejść do kwestii sytuacji granicznych, które widzę (jako osoba prowadząca programy integracyjne, a także będąca wolontariuszem) w zderzeniu niejako dwóch światów- świata cudzoziemca i swojego świata jako „obserwatora” i po części uczestnika sytuacji granicznej skrajnej czy jak niektórzy nazywają punktu zwrotnego. Czasem jest to punkt zwrotny w życiu, czasem w recepcji rzeczywistości, która nas otacza.

3. SYTUACJA GRANICZNA W PRACY Z UCHODźCAMI WOJENNYMI

W niniejszym opracowaniu, niestety nie będę oryginalny, chciałbym odnieść się do ujęcia sytuacji granicznej jako „człowieka w bycie sytuacji” nieoderwanego bytu od tego co nas otacza tylko pełnokrwistego, czującego empatycznego bytu, który zderza się w swojej codzienności z cierpieniem, krzywdą niesprawiedliwością itp. I to bycie w sytuacji jest jednym z naczelných wymiarów ludzkiego sposobu bycia, Z podkreśleniem ludzkiego. Moja nieoryginalność to odniesienie do koncepcji Karla Jaspersa, która powszechnie jest uważana za klasyczne opracowanie problematyki sytuacji granicznych. Jest to moim zdaniem jedno z lepszych filozoficznych podejść do problemu punktów zwrotnych. Ze swojej strony jako socjologa i praktyka pracy socjalnej do ujęcia filozoficznego dodaję punkt zwrotny w psychice oraz relacjach społecznych a co za tym idzie postawach także w kontekście realizacji zadań wolontarystycznych w Ukrainie. W pracy pracownika socjalnego takie punkty zwrotne są szczególnie istotne ze względu na fakt, iż praca ta wymaga wyjątkowych umiejętności psychicznych i odporności na stres. Jest to konieczność wyjątkowego połączenia empatii z wytrzymałością na stres i sytuacje kryzysowe. W przypadku pracy

6 Ustawa z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Dz.U. 2023 poz. 185).

z uchodźcami wojennymi jest to szczególny rodzaj odporności i jednocześnie zimnej chłodnej oceny sytuacji, tak by móc zastosować programy wsparcia.

Zdaniem Jaspersa, bycie w sytuacji jest jednym z naczelných wymiarów ludzkiego sposobu bycia. Sytuacja, co usiłuje pokazać niemiecki filozof, obejmuje ogół więzi wynikających ze wzajemnego oddziaływania, jakie zachodzi między życiem człowieka a światem zewnętrznym. Zgodnie z myślą Jaspersa, człowiek jest zatem bytem w sytuacji, tzn. jest zawsze związany z określonymi warunkami, w jakich żyje, okolicznościami, w jakich działa, celami, które sobie stawia i ocenami, które wyraża.

Z punktu widzenia jednostki, sytuacja daje możliwość dokonania czegoś niepowtarzalnego, absolutnie jedyne. Jaspers wątpi jednak, czy możliwe jest całkowite zdystansowanie się od sytuacji i jej poznanie. W związku z tym, że człowiek zawsze jest w sytuacji, wydostając się z jednej sytuacji, wpada w inną. Nie jest on w stanie nie „być-w-sytuacji”, jest to bowiem, jak określa Edwin Latzel, *modus operandi* jego bycia⁷. Oznacza to, że sytuacja jest nierozzerwalnie związana z ludzką aktywnością.

Jaspers zdaje więc sobie sprawę z tego, że człowiek nie tylko znosi sytuacje, tzn. jest ich biernym odbiorcą, ale również je powoduje, zgodnie ze swoimi zamiarami. Jak wyjaśnia, „być w sytuacji oznacza działać celowo, potykając się o granice, jakie wyznaczają świat i nasze przyrodzone właściwości”⁸. Sytuacja obejmuje zatem rzeczywistość obdarzoną określonym sensem – fizycznym i psychicznym, który dla człowieka może oznaczać korzyść lub stratę, szansę lub ograniczenie⁹.

W mojej pracy zawodowej obcuje z bardzo różnymi sytuacjami, które z punktu widzenia narracyjnego danej historii wskazują, iż świat, jaki nas otacza, jest mieszaną przeróżnych zdarzeń, losów i sytuacji, które mogą wprost zmienić widzenia świata przez uczestnika danych sytuacji (narratora), a także osoby słuchającej. Ważne w tym momencie nastawienie do samej narracji oraz skala empatyczności. Tylko wtedy, w sposób bardzo wyraźny, odczuwa się stany innych osób. Chciałbym tu przytoczyć kilka historii uchodźców, które powodują, że można w sposób zasadniczy odczuć moment zwrotny w patrzeniu na swoje życie i jego jakość. Jest to jedynie wstęp, wprowadzenie do sytuacji diametralnie granicznej kiedy samemu przeżywa się okropność rzeczywistości innych i tak jak pisał Jaspers być bytem w bycie. Osobiście dodałbym uwagę, że bycie bytem w określonych sytuacjach skrajnych powoduje poczucie niebytu, jakby abstrakcji otaczającego świata – ale o tym za chwilę.

7 E. Latzel, *The Concept of 'Ultimate Situation' in Jaspers' Philosophy*, tłum. z niem. G. L. Kline, w: *The Library of Living Philosophers. The Philosophy of Karl Jaspers*, red. P. A. Schilpp, New York 1957, s. 187, 195.

8 R. Rudziński, *Jaspers*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1978, s. 106.

9 K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, tłum. z niem. M. Skwieciński, w: R. Rudziński, *Jaspers*, op.cit. s. 187.

Pierwsza z historii dotyczy młodych Afgańczyków, którzy uciekali ze swojego kraju w momencie wycofywania się z niego wojsk Amerykańskich oraz sojusznicznych po 20 latach prób wprowadzenia zasad demokratycznego państwa. 31 sierpnia 2021 roku USA zakończyły prowadzoną od dwóch dekad misję w Afganistanie. W związku z prowadzoną przez talibów ofensywą sojusznicy liczyli się z pogorszeniem sytuacji bezpieczeństwa i zapowiadali wsparcie dla Afganistanu, które miało utrudnić talibom przejęcie władzy i zmusić ich do negocjacji z rządem. W chwili wkroczenia talibów do stolicy 15 sierpnia 2021 roku należało rozpocząć bardzo szybką ewakuację obywateli oraz byłych współpracowników narażonych na represje, a także szereg obywateli Afganistanu obawiających się o swoje życie. W takiej sytuacji ucieczki znalazło się kilkoro Afgańczyków, którzy obawiając się o swoje życie, tak jak stali, zostali zabrani przez wylatujące wojska. Cudzoziemcy nie mieli nic prócz swoich ubrań, żadnych dokumentów. Wciągnięci w ostatniej chwili do samolotu przez żołnierzy znaleźli się po kilku godzinach lotu na lotnisku w Warszawie. W ostatniej chwili dosłownie widzieli nacierających talibów. W przeprowadzonym wywiadzie opowiadali o tym jak strasznym uczuciem jest widzieć na własne oczy ludzi, którzy w każdej chwili mogą strzelić i zabić. Ich pobyt w Polsce jest jedynym z możliwych ratunkiem. Obecnie nie mają możliwości powrotu do kraju. Afgańczycy opowiadali co zostało w ich kraju, jak talibowie traktowali tych, którzy zostali posądzeni o współpracę z amerykańcami. Sytuacje te – z samych opowiadań – pokazują, jak świat dzisiaj ceni ludzkie życie. Jest jeden z momentów zastanowienia się nad własnym losem, nad tym co się posiada oraz nad jakością tego.

Druga historia to uciekinierzy z Białorusi, którzy po zamieszkach po wyborach antyprezydenckich musieli uciekać ze swojego kraju przed opresjami ze strony milicji i służb. Opowiadania uchodźców różnią się od siebie nieco – inaczej niż w przypadku Afgańczyków, którzy swoją historię ucieczki datują od zmian w ich kraju mających miejsce w 2021 roku. W przypadku Białorusinów historie są różne. Jedne datują zmiany w swoim życiu od momentu protestów i konieczności natychmiastowej ucieczki, gdyż służby już na nich czekały i nie można było na przykład z wiecu wrócić do domu. Te osoby najczęściej wykorzystywały możliwość ubiegania się o azyl na granicy polsko białoruskiej. Inne osoby miały więcej czasu na ucieczkę. W niektórych przypadkach pozostawiając cały swój dobytek oraz część swej rodziny. Te osoby wciąż obawiają się o swoich bliskich. Z relacji jasno wynika, że służby bezpieczeństwa Białorusi nagrywały zamieszki i przeglądają filmy (do dzisiaj), wyłapując z filmów osoby i zarządzają aresztowania. W gronie osób będących pod moją opieką znajdują się osoby wykształcone niejednokrotnie artyści, którzy swoją przyszłość widzą jedynie w emigracji – tak jak niegdyś Polacy chroniący się w państwach Europy Zachodniej lub Ameryki. Opowiadane historie do wywiadów wiążą się z ogromnymi emocjami.

Zupełnie inne historie przedstawiane są przez uchodźców z Ukrainy, których wygnała wojna. W kilkudziesięciu historiach przewija się strach, śmierć oraz obawa o bliskich. Mam jedną starszą panią pod opieką, która na każdym spotkaniu nie jest w stanie powstrzymać się od łez. To uciekinierka z Donbasu, która musiała pozostawić cały swój dobytek zdobywany latami. Do Polski przyjechała z jedną torbą. Sama opowiada o wojnie i o tym co przeżyła jak o przejściu granicy, przełamaniu pewnego punktu, w którym świat już zupełnie nie będzie taki sam. W Polsce Pani zaznała wiele dobra, głównie od wolontariuszy oraz wsparcia instytucjonalnego realizowanego między innymi przez PCPR. Każdy dobry gest wraca – według niej- wierę w człowieka i inny świat. Nie zmienia jednak jej zdania na temat zwrotu w jej życiu. Opowiadania wszystkich osób będących pod opieką mają w sobie pierwiastek tragizmu, który zmienia patrzenie na świat i powoduje, że własną codzienność patrzy się teraz z zupełnie innej perspektywy. Jak pisze Fritz Schütze, moment zwrotny poprzedzony jest przeżyciem „pęknięcia w codziennej rzeczywistości”¹⁰. To pęknięcie wyraźnie widać w postawach każdego z narratorów.

Niniejszy tekst ma charakter pewnej spowiedzi autora i wy tłumaczenia pewnej (niektórzy mogą powiedzieć nieprofesjonalności naukowej) słabości wobec opisywanej rzeczywistości. Jako człowiek nie wstydzę się tego, jako naukowiec uważam, że ma to wartość poznawczą mimo zarzutów o subiektywność. Opisywany moment definiuje sytuację graniczną, po której musimy zredefiniować siebie i otaczającą nas rzeczywistość. I to właśnie stało się częścią moich doświadczeń. Czasem stajemy się innym człowiekiem, czasem nas to uzbraja w nowe moce i uskrzydla, czasem popadamy w marazm otępienie i wycofujemy się.

Przeprowadzone wywiady to także swoistego rodzaju indywidualna wiwisekcja jak z książki Patrica Whitea. Człowiek czuje się wywewnętrzzniony zdarzeniami, obnażony niemocą i odarty z człowieczeństwa. Bliższa mu jest ucieczka aniżeli dalsza walka, która w tym momencie staje się mialka bezzasadna, skazana na porażkę.

Powoływany przez Błażeja Wojdałę w opracowaniu pod tytułem „Sytuacja pacjenta jako sytuacja graniczna”, Anthony Giddens uznał, że w przypadku sytuacji granicznej pęknięciu ulega nie tyle codzienna rzeczywistość, co raczej codzienne „poczucie nierzeczywistości” — swoisty kokon ochronny, pozwalający brać w nawias potencjalne źródła lęku (jak choćby grożące w każdej chwili ryzyko uszkodzenia własnego ciała, a nawet śmierci)¹¹. Czyli tak jak wspomniałem wcześniej, otoczenie staje się nierzeczywiste, a my jako podmiot musimy je zredefiniować. Cenne staje się wtedy to, co wcześniej mogło być bagatelizowane, a pozostałe rzeczy mogą okazać się zupełnie zbędne.

10 F. Schütze, *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, Olto-von-Guericke-Universität Magdeburg, Universität Magdeburg, „Studia Socjologiczne” 1997/1 (144), s.15

11 B. Wojdała, *Sytuacja pacjenta jako sytuacja graniczna*, „Psychoterapia” 1(176)/2016, s. 77-86.

W obliczu poznawania historii życia opowiadanych przez obcych nie stoimy jeszcze w pełnej postaci czynnika zmieniającego nasze widzenie świata i siebie w nim. Biorąc pod uwagę teorię Jaspersa sytuacje graniczne podzieliłbym, oczywiście w tej wysublimowanej z innych rzeczywistości na dwa poziomy recepcji. Pierwszy poziom to recepcja pośrednia uzyskana poprzez narrację bezpośrednich świadków wydarzeń. Drugi poziom to recepcja bezpośrednia będąca osobistym doświadczeniem

Biorąc pod uwagę teorię Jaspersa, czyli filozoficzne podejście do sytuacji granicznej to poziom drugi bezpośrednio odpowiada stwierdzeniu bytu w bycie, natomiast pierwszy poziom odpowiada teorii gidensowskiej w zakresie „poczucia nierzeczywistości”. Literalnie moglibyśmy ująć obie perspektywy jako jedność, uważam jednak, że w konkretnej sytuacji należy je podzielić zgodnie ze swoistą skalą wpływu na człowieka czynników granicznych czy inaczej ujmując powodujących graniczne zmiany.

Człowiek jako jednostka buduje pewną ochronę psychofizyczną w trakcie nabywania doświadczeń. Ochrona to tworzony w trakcie doświadczania rzeczywistości pewien pancierz o charakterystyce odpornego na wpływy zewnętrzne panelu ochronnego niezamykającego jednocześnie odczucia miłosierdzia, empatii solidarności i pomocniczości. To działanie, które w przypadku kiedy choruje człowiek, jego ciało i umysł, a nie tylko jeden konkretny narząd ratuje czy chroni właśnie jego psychosomatykę. Czynniki emocjonalne mogą mieć wpływ na dolegliwości odczuwane w sferze ciała będące formą manifestacji problemów psychiki – na przykład związane ze zbyt mocnymi bodźcami, których znalazła się jednostka. Objawy graniczne odczuwane w ciele mające źródło w psychice mogą dotyczyć serca, płuc, mięśni, skóry, czy żołądka. Posiadanie przez człowieka ochronne zachowania w pierwszym poziomie mogą pomóc w recepcji informacji stanowić jeszcze pewien komfort pośredniego uczestnika/słuchacza. Chociaż przyznam, że czasem i opowieści powodują sytuacje zwątpienia w świat, człowieka, ludzkość ogólnie. W przypadku bezpośredniego uczestnictwa te granice są jawnie przekraczane i dochodzi zarówno do problemów psychosomatycznych, jaki i do zredefiniowania własnego życia i otoczenia.

Opisywane sytuacje graniczne konstruuja inne spojrzenie na świat. Tworzą bardziej holistycznie i mniej egoistyczne postawy, to co zauważam, z dystansem do siebie i swojego świata, który okazuje się być bardzo kruchy czasem wręcz śmieszny ze swoimi problemami w obliczu tragedii i sytuacji innych. Próba odsuwania od siebie informacji i obrazów, szczególnie w przypadku drugiego poziomu bezpośredniego, które mogłyby budzić paraliżujący niepokój, jest praktycznie niemożliwe.

Bezpośrednie uczestnictwo w zdarzeniach granicznych zdziera posiadany kokon. Zaczynamy widzieć świat odczarowany z naszego bezpieczeństwa – z tego co stworzyliśmy na własne potrzeby spokoju, ciszy, dobrodziejstwa. Tego co przez lata zebraliśmy – czasem jak w fobii zbieractwa. Traci to sens w momencie kiedy widzi się

cały dorobek życia schowany w reklamówce, kiedy osiągnięty poziom spokoju zdarzy jest z nas, widząc tragedię i śmierć. Tego nie da się „odzobaczyć”. Obrazy pozostają na stałe w psychice i zaczyna doceniać się najmniejsze wartości, najmniejsze isierki dobra, w którym się przebywa.

Oczywiście nie oznacza to od razu zmiany w formie funkcjonowania społecznego i kształtowania swojej codzienności w domu, pracy z rodziną i bliskimi. Jednakże zmienia diametralnie właśnie sposób recepcji rzeczywistości. Jest to zjawisko do tego stopnia intensywne, że nie przyjmuje się w swobodnej dyskusji postaw, które w jakikolwiek sposób zmniejszają tragedię obecnej sytuacji na wschodzie. Odniosę się w tym miejscu do własnych towarzyskich i ogólnospołecznych postaw, w których proszę swoich interlokutorów o zaprzestanie negowania sytuacji uchodźców z Ukrainy czy Białorusi, czy z jakiegokolwiek państwa objętego tragedią humanitarną - mówiąc wprost nie pozwalam nikomu mówić, że cytuję: „Ukraińcy są leniwi, panoszą się w Polsce, dostają więcej, niż potrzebują, dostają więcej niż Polacy, zabierają nam pracę.” itp. itd. Jeśli spotykam się z takimi sytuacjami staram się wskazać by interlokutorzy postawili się w sytuacji uchodźców by chociaż przez moment wyobrazili sobie utratę wszystkiego, co mają, by przypomnieli sobie, jak w latach drugiej połowy ubiegłego wieku byliśmy w sytuacji podobnej. Nie identycznej jak obecna Ukraina, ale takiej samej jak obecna Białoruś. Tez byliśmy emigrantami, tez uciekaliśmy też-co istotne- pomagano nam.

Zdejmowane w procesie poznawania – bycia w bycie – poczucie bezpieczeństwa powoduje recepcję innego świata i siebie w nim. Przykład bezpośredni: Wolontariusz wyjeżdża do Ukrainy z pomocą humanitarną – wojnę zna dotychczas tylko z filmów, z historii z opowieści- jako wolontariusz jest bezpośrednim uczestnikiem rzeczywistości wcześniej teoretycznej zawołowanej spokojem domu, pokojem otoczenia, poczuciem bezpieczeństwa. Widzenie świata wojny z częścią jej okropieństw powoduje, że widzi się swój świat zupełnie inaczej. Można zadać sobie pytanie, czy doświadczenia graniczne dotyczą każdego człowieka? Teoretycznie tak, ale każdego z nas indywidualnie coś innego może zmienić, dotknąć, uświadomić a niektórych niestety w ogóle.

Można – do powyższego – odnieść się w kontekście myśli Michael’a Foucault, który wskazał, że w czasach przednowoczesnych śmierci i jej zadawanie miało charakter zbiorowego spektaklu¹². Z czasem i procesem rozwoju społecznego oraz tego, co pisał Harrari odsuwaliśmy ją od siebie wierzyliśmy w otaczający nas pokój i stabilność rozwoju, która w pewien sposób znieczuliła nas. Dzisiaj śmierć zagrożenie i niepewność powróciły do naszej świadomości i otaczającej nas rzeczywistości. Dla niektórych doświadczających śmierci wokół siebie przybiera to kształt traumy i właśnie

12 M. Foucault, *Foucault Fearless Speech*, Los Angeles 2001.

doświadczenia granicznego, po którym – jak niektórzy banalizują – świat nie jest już taki sam.

Opisywane sytuacje graniczne i bycie człowieka w nich jako bytu w bycie to element skrajnych doświadczeń i przeżyć, które stawiają człowieka w prawdzie wobec samego siebie. Musimy – jako członkowie społeczności globalnej – pamiętać, że ludzki los zawsze jest umocowany w jakichś warunkach domagających się sensu i znaczenia, że jako ludzie „byty” mamy pokłady psychiczne, uczuciowe, relacje z innymi osobami i ich postawami, a także sami tworzymy postawy wobec tego co zewnętrzne i tego co wewnątrz nas - to właśnie postawy nadają sens naszemu życiu.

Jeszcze rok temu wydawało się, że najgorsze dla świata i ludzkości skończyło się wraz z poradeniem sobie z pandemią – jako sytuacją graniczną dla bardzo wielu. Nikt nie przewidział sytuacji, jaka zdarzyła się w Ukrainie, chociaż jak pisałem w innych opracowaniach, po 2014 roku i braku reakcji świata na aneksję Krymu, można było się wcześniej czy później spodziewać eskalacji zachowań Rosji

Dzisiaj jesteśmy świadkami i mimowolnymi uczestnikami okoliczności, które powodują lęk, cierpienie, strach i śmierć. Codziennie można postawić sobie pytanie, czy jesteśmy w kulminacji tych oddziaływań czy to dopiero początek. Odpowiedzi, póki co nie ma, ale dzisiaj ludzie pokazują swoje najczarniejsze oblicze, w którym spodziewać można się wszystkiego.

Konkludując, doświadczanie sytuacji granicznych jest swego rodzaju immanentną częścią życia ludzkiego – chociaż należy podkreślić, że holistycznie po zmianach powojennych w połowie XX wieku zostaliśmy takich doświadczeń w pewien sposób pozbawieni, budując świat pokoju z brakiem sytuacji granicznych (mówię tu o skali globalnej, ogólnoludzkiej- pomijając indywidualne). Doświadczanie dzisiaj można uznać za podstawową sytuację graniczną, która *de facto* konstytuuje nas jako ludzi.

PODSUMOWANIE

Teoria Jaspersa pokazuje, że w sytuacjach szczególnych dla naszego istnienia, przeżywanie sytuacji granicznych i jednoczesna egzystencja to jedno i to samo. Są one więc wpisane w naszą rzeczywistość. Nie ulega wątpliwości, że życia i jego jakości takiej, jaką sobie stworzyliśmy, doświadczamy dopiero, gdy znajdujemy się w sytuacjach granicznych. Gdy coś z zewnątrz pokaże nam inną rzeczywistość gorszą, złą, śmiercionośną. Nienawiść, śmierć, cierpienie, ale także sytuacje piękne jak miłość czy narodziny to sytuacje graniczne. Wtedy widzimy własny byt wobec innych, stajemy się ich częścią, zaczynamy dostrzegać wewnętrzny przymus zredefiniowania samego siebie i otaczającej rzeczywistości.

Co mnie w pracy z uchodźcami bardzo mocno dotknęło w konsekwencji obcowania z tragedią ludzką – konieczność zrozumienia okoliczności, w których znalazły się

osoby, którym pomagam i własnego istnienia. Zrozumienia sytuacji granicznej jako tej, która przeobraża warunki życia i metafizyczność człowieka w niej. Sprawienie by życie miało sens i wartość.

W mojej pracy jest jeszcze jedna rzecz, którą chcę zasygnalizować, a którą ominąłem w niniejszym opracowaniu, pozostawiając do szerszego, innego opracowania. W pracy z uchodźcami z obu krajów Białorusinów i Ukraińców zauważam daleko idącą niechęć do siebie (mimo przeżywanych przez oba narody sytuacji granicznych). W przeprowadzanych rozmowach słyszę głos białoruskich uciekinierów, że Ukraińców można podzielić na tych europejskich (białych) i tych nazywanych „Chachłami”. Czyli najczęściej ludność napływową z dalekiego wschodu używających nieczystej wymowy, zbliżonej jedynie do języka rosyjskiego, możemy odnaleźć także inne „pin-dos”, czy „ukrop”. Przeraża kontekst tych wypowiedzi, ale także tłumaczy pewne sytuacje między narodami. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że i Ukraińcy i Białorusini uciekają przed złem stosowanym w ich krajach to skąd jeszcze taka postawa wobec siebie. Podkreślić należy, że bardziej pejoratywna postawa charakteryzuje Białorusinów. Tym bardziej że na dobra sprawę, można uznać, iż oba państwa obecnie są w stanie wojny, chociaż oczywiście bez porównania jest sytuacja Ukrainy i jej obywateli z Białorusią. Niestety w samym środowisku ukraińskim można zauważyć wzajemną niechęć i podziały na wschód i zachód Ukrainy podkreślanie przynależności etnicznej do określonej grupy, mimo przecież tragizmu całej sytuacji wojennej dla całego narodu. Niektóre wypowiedzi uchodźców sugerują wręcz bardzo silne animozje wewnątrz Ukrainy, które w konsekwencji mogły stanowić podstawę do sądzenia, że część państwa ukraińskiego może chcieć przynależeć do Rosji. Wizja Noworosji na wschodzie Ukrainy to wręcz nawiązanie do „wejścia” wielkiej Rosji na Kaukaz, na szczęście dzisiaj możemy powiedzieć nieudane, a obecna ucieczka zwolenników Rosji z obwodu chersońskiego jest tego ewidentnym dowodem.

Obecna postawa uchodźców z Ukrainy jest wykładnią strachu przed wojną oraz niestabilną sytuacją w kraju panującą od wielu lat. Wojna rozpoczęta przez Putina jest tylko częścią układanki w niestabilnej sytuacji narodowościowej Ukraińców. Nawet jeśli zostanie ona zakończona to Prezydent Zełenski będzie miał jeszcze bardzo dużo pracy nad stabilizacją wewnętrznych tarć, co będzie powodowała przedłużenie czasu uchodźstwa i niepewności samych uchodźców co do powrotu.

W konkluzji opracowania należy podkreślić, że obecna sytuacja geopolityczna, w jakiej się znaleźliśmy jako państwo, nie nastraja pozytywnie. Stojąc na skraju wojny światowej, staramy się odnaleźć swoje miejsce pomiędzy ratowaniem gospodarki a realizacją polityki międzynarodowej, która jak przebrzmiewa często w komentarzach do sytuacji politycznej, musi być stonowana, delikatna i czujna, aby tylko nie rozdrażniać agresora, jakim jest Rosja. Przykładem powyższego może być, chociażby postawa Izraela wobec oficjalnego wniosku ukraińskiego rządu o możliwość zakupu

rakiet typu Patriot oraz Żelaznej Kopuły. Wniosek Ukrainy przedłożony był wiosną 2021 r., jeszcze wtedy nie rozważano nawet w domysłach sytuacji agresji Rosji na Ukrainę i była wówczas przychylna postawa i Stanów Zjednoczonych i Izraela wobec tegoż pomysłu. Jednakże, w pewnej chwili - jak donosi „The Jerusalem Post” władze Izraela dały jasny sygnał, że nie zgodzą się na przekazanie Kijowowi baterii Żelaznej Kopuły. Relacja wspomina o tym, iż Izrael obawiał się zepsucia relacji z Rosją. Wtedy brano pod uwagę kontekst sytuacji w Syrii. Dzisiaj otwarta agresja Rosji na Ukrainie całkowicie wyklucza jakiegokolwiek otwarte wsparcie i zaangażowanie Izraela w sytuację wojenną. Mimo tego, że już na początku konfliktu Prezydent Zełenski mocno podkreślał, iż niszczone są przez Rosję tereny onegdaj zasiedlane przez Żydów i, że to, co robi Rosja, przypomina lub wprost jest działaniami jak z II Wojny Światowej wobec narodowości Żydowskiej. Jak wiadomo, sytuacja się nie zmieniła i póki co nie zmieni się ze względu właśnie na obawę przed rozszerzeniem się konfliktu na szerszą skalę

Paradoksem w tej całej sytuacji jest to, że kraj, będący agresorem, który rozsądek i potrzeba zachowania światowego pokoju nakazuje bezpardonowo zwalczyć, stanowi podmiot, z którym największe mocarstwa świata muszą obchodzić się jak z jajkiem. Lęk przed atomowym przyciskiem powoduje, iż każdy ruch koalicji przeciw Rosji musi być przemyślany z ogromnym przewidywaniem konsekwencji, natomiast sam agresor może robić, co mu się podoba, atakować słownie każdego i każdemu zarzucać przestępcze i wrogie działania. Chociażby takie, które w ostatnim wystąpieniu przedstawił Ławrow mówiąc, że Ukraina chce użyć brudnej bomby. Żyjemy w ciekawych czasach i tak naprawdę oby tylko były one ciekawe, a nie skrajnie ciężkie czy ostateczne. W związku z powyższym można zadać sobie pytanie, czy sytuacji granicznych możemy uniknąć, będąc wypranymi, spauperyzowanymi i upodlonymi wpływem politycznym, kulturowym i społecznym?

BIBLIOGRAFIA

Literatura

1. Bauman Z., *Sprawy uchodźców z obcej ziemi*, Wydawnictwo Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, czerwiec 2003/19.
2. Latzel E., *The Concept of 'Ultimate Situation' in Jaspers' Philosophy*, tłum. z niem. G. L. Kline, w: *The Library of Living Philosophers. The Philosophy of Karl Jaspers*, red. P. A. Schilpp, New York 1957.
3. Rudziński R., *Jaspers*, Warszawa 1978.
4. Jaspers K., *Sytuacje graniczne*, tłum. z niem. M. Skwieciński, w: R. Rudziński, *Jaspers*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1978.
5. Schütze F., *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, Olto-von-Guericke-Universität Magdeburg, „Studia Socjologiczne” 1997/1(144).
6. Wojdała B., *Sytuacja pacjenta jako sytuacja graniczna*, „Psychoterapia” 1/(176)/2016.
7. Foucault M., *Foucault Fearless Speech*, Los Angeles 2001.

Źródła prawa

1. 1. Konwencja dotycząca statusu uchodźców, Genewa, 28 VII 1951 r. (Dz. U. 91.119.515, Dz. U. 91.119.517). Protokół do Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, Nowy Jork, 31 I 1967 r. (Dz. U. 91.119.517).
2. Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy (Dz. U. Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593).
3. Ustawa z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Dz.U. 2023 poz. 185).